

Sygn. akt. II K 716/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 marca 2016r.

Sąd Rejonowy w Gorlicach Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący – SSR mgr Ewa Pyrz

Protokolant: st.sekr. sąd. Wanda Kopek

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Gorlicach Romualdy Szymczak

po rozpoznaniu dnia 30.07.15r., 16.10.15r., 10.02.16r., 11.03.16r. na rozprawie

sprawy karnej 1/F. G.

s. J. i H. z domu Ś.

ur. (...) w B.

zam. (...)

2/B. G.

c. J. i W. zd. N.

ur. (...) w S.

zam. (...)

oskarżonym o to, że :

w dniu 22 maja 2014r. w S. woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu dokonali pobicia K. K. (1), w ten sposób ,że zadawali mu uderzenia łopata i rękami po głowie , plecach i nogach narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w wyniku czego K. K. (1) doznał obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej głowy bez uszkodzeń mózgowych i kości czaszki , co naruszyło czynności narządów na okres poniżej 7 dni , -

tj. o przest. z art. 158 § 1 kk

I. oskarżonego F. G. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu stanowiącego przestępstwo z art. 158 § 1 kk i za to na mocy powołanego przepisu ustawy przy zastosowaniu art. 37a kk wymierza mu karę grzywny w wysokości 100 (sto) stawek dziennych określając wysokość 1 (jednej) stawki na kwotę 15 (piętnaście ) złotych tj. grzywnę w kwocie 1.500 (jeden tysiąc pięćset) złotych,-

II. oskarżoną B. G. uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej czynu stanowiącego przestępstwo z art. 158 § 1 kk i za to na mocy powołanego przepisu ustawy przy zastosowaniu art. 37a kk wymierza jej karę grzywny w wysokości 80 (osiemdziesiąt) stawek dziennych określając wysokość 1 (jednej) stawki na kwotę 10 (piętnaście ) złotych tj. grzywnę w kwocie 800 (osiemset) złotych,-

III. na zasadzie art. 627 kpk zasądza od oskarżonego F. G. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 235 (dwieście trzydzieści pięć) złotych , a od oskarżonej B. G. kwotę 165 (sto sześćdziesiąt pięć) złotych tytułem kosztów sądowych.

**Uzasadnienie wyroku z dnia 24 marca 2016r.**

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pomiędzy oskarżonymi B. i F. G., a pokrzywdzonym K. K. (1) od wielu lat trwa konflikt o podłożu cywilnoprawnym, którego wynikiem są liczne sprawy sądowe.

W dniu 22 maja 2014r. K. K. (1) nadsypywał ziemię przy murku ogrodzeniowym posesji. Oskarżeni wracali samochodem w kierunku domu, zatrzymali się koło pokrzywdzonego mówiąc, że zaraz przyjdą i wyrzucą ziemię którą nasypał, po czym pojechali na swoją posesję. Pokrzywdzony przyszedł do żony mówiąc, aby zadzwoniła na Policję, co ta uczyniła. Około godz. 10.15 osk. B. G. przysła pod ogrodzenie posesji K. z łopata i zaczęła wyrzucać ziemię spod ogrodzenia na teren posesji pokrzywdzonego. K. K. (1) swoją łopatą blokował jej łopatę nie pozwalając jej wyrzucać ziemi. Całą tą sytuację nagrywała żona pokrzywdzonego. W tym czasie nadszedł również osk. F. G. z łopata krzycząc pod adresem pokrzywdzonego , po czym zamachnął się łopata w jego kierunku. Pokrzywdzony odsunął się w głąb swojej posesji, osk. F. G. wszedł na posesję pokrzywdzonego i tam atakował pokrzywdzonego łopata. Pokrzywdzony blokował łopatę oskarżonego swoją łopata. W tym czasie również osk. B. G. weszła na posesje pokrzywdzonych i zaczęła atakować pokrzywdzonego łopata. Pokrzywdzony bronił się pomimo tego został uderzony przez osk. F. G. łopata w głowę, a przez osk. B. G. - po plecach. Był też uderzany przez oskarżonych po nogach. Pokrzywdzony w końcu odebrał łopatę osk. B. G. i trzymał w jednej ręce łopatę oskarżonej, a w drugiej swoją. Osk. F. G. próbował wyrwać pokrzywdzonemu łopatę żony i w trakcie tej szarpaniny uderzył pokrzywdzonego ręką w bark, podczas próby kolejnego uderzenia pokrzywdzony uchylił się, oskarżony wpadł na niego i został odepchnięty przez pokrzywdzonego głową. W tym czasie do żony pokrzywdzonego zadzwonili z Policji, ona poinformowała że mąż jest bity przez G.. Pokrzywdzony zaczął krzyczeć do oskarżonych, aby wyszli z jego posesji, że zaraz przyjedzie policja, puścił wtedy łopatę dotychczas trzymane w ręku. Oskarżeni wyszli z posesji pokrzywdzonego na drogę i dalej wysypywali ziemię, rzucając ją w kierunku pokrzywdzonego. Po jakimś czasie odeszli do domu.

/dowód : zeznania świadków : K. K. (1) k.4-5,25,117- 122, 153, 155, 226; K. K. (2) k.19-20,141-144,227 ; U. S. k.27,227-228 ; dokumentacja fotograficzna k.22-23,154,164, nagranie fragmentu zdarzenia na dwóch płytach CD k. 237/

Policjanci przybyli na miejsce stwierdzili u pokrzywdzonego widoczne ślady zaschniętej krwi na twarzy, wezwali karetkę pogotowia, która zabrała pokrzywdzonego do szpitala w G.. U pokrzywdzonego stwierdzono obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej głowy bez uszkodzeń mózgowych i kości czaszki. Obrażenia te biegły lekarz sądowy zakwalifikował jako naruszające czynności narządów ciała na okres poniżej dni siedmiu.

/dowód : zeznania świadków : K. K. (1) k.4-5,25,117- 122, 153, 155, 226; K. K. (2) k.19-20,141-144,227 ; U. S. k.27,227-228; R. G. k. 30-31,228; dokumentacja lekarska k. 35-38, opinia biegłego lekarza sądowego k.39 /

Oskarżeni nie byli dotychczas karani sądownie. Osk. F. G. w 2012r. przeszedł zawał prawej półkuli mózgu.

/dowód: informacje o karalności k. 51-52, dokumentacja lekarska k. 101-105/

Oskarżona **B. G.** nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyjaśniła w postępowaniu przygotowawczym, iż jadąc z mężem samochodem w kierunku domu zobaczyła , że na ich drodze jest nasypany żwir, błoto i ziemia. Nie było wtedy nikogo na drodze. Poszła posprzątać , bo zanosilo się na deszcz i zrobiłoby się błoto na drodze. W czasie kiedy zgarniała ziemię i wysypywała na posesję K., żona pokrzywdzonego robiła jej zdjęcia. Za chwilę przybiegł K. K. (1), zaczął grozić jej uszkodzeniem ciała oraz bić łopata po rękach. Chciał jej wytrącić z rąk łopatę, ale ona dalej przerzucała ziemię. W pewnym momencie łopata wypadła jej z ręki, schyliła się aby ją podnieść i została uderzona przez pokrzywdzonego w prawe przedramię ostrzem łopaty. Następnie przyszedł jej mąż, pokrzywdzony dalej wywijal łopata , mąż chwycił prawą ręką łopatę pokrzywdzonego i chciał mu ją wyrwać. Szarpali

się, pokrzywdzony chciał przeciągnąć oskarżonego za murek ogrodzenia, mąż utknął na tym murku i obaj przewrócili się. Jak mąż puścił łopatę to trzonkiem tej łopaty został uderzony pod oko. Wtedy też pokrzywdzony uderzył się sam ostrzem łopaty w głowę. Dalej podała, że właściwie to nie wie gdzie się pokrzywdzony uderzył bo na głowie miał czapkę. Wyjaśniła też, iż cały czas była na swojej drodze, nie przechodziła za murek na posesję K.. Pomogła mężowi podnieść się i poszli do domu. Pokrzywdzony wraz z żoną naradzali się, przyszła do nich córka U. S.. Ona wraz z mężem pojechała do lekarza rodzinnego do S., a kiedy wrócili byli policjanci. Następnie udali się złożyć zawiadomienie o pobiciu. Na rozprawie podtrzymała te wyjaśnienia dodając, iż na posesję K. weszła tylko tyle, żeby pomóc mężowi się podnieść, a po okazaniu jej zdjęcia na k. 154 akt wyjaśniła, iż trudno jej powiedzieć co robi na działce K., chyba pomagała mężowi wyszarpać łopatę pokrzywdzonemu, bo bała się że on uderzy męża. Podała też, iż mąż na pewno nie miał łopaty, a po okazaniu jej zdjęć z k. 164,154 - stwierdziła, iż nie pamięta czy mąż używał jakiejś łopaty czy nie. Wyjaśniła też, iż mąż nie jest w stanie nic podnieść lewą ręką do góry, a po okazaniu jej zdjęcia k. 154 – że mąż mógł chwycić łopatę, ale nie dałby rady podnieść jej do góry, mógł się też przytrzymywać łopaty wstając z ziemi.

Oskarżony **F. G.** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił w postępowaniu przygotowawczym, iż w dniu zdarzenia wracał z żoną do domu, zobaczyli że K. K. (1) narzucał ziemi na ich drogę. Żona poszła tą ziemię uprzętnąć, kiedy wyrzucała ją na posesję K., pokrzywdzony przybiegł i zaczął ją bić łopatą po rękach. On widząc to poszedł na miejsce, złapał za łopatę pokrzywdzonego i chciał mu ją wyrwać. Nie miał na tyle siły bo jest po udarze i ma niesprawną lewą rękę i nogę. Został uderzony przez K. K. (1) sztyłem łopaty pod lewe oko, nie może stwierdzić czy uderzenie to było celowe, czy przypadkowe bo szarpali się wtedy o łopatę, następnie obaj przewrócili się, on puścił łopatę pokrzywdzonego, wstał i poszedł do domu. Również żona poszła do domu. Jak on próbował wyrwać łopatę pokrzywdzonemu, a trwało to sekundę, to B. G. stała obok nich, nie biła pokrzywdzonego. Podał, iż nie mógł zadawać pokrzywdzonemu uderzeń lewą ręką, bo nie ma w tej ręce czucia. Na dowód przedłożył dokumentację z leczenia z której wynika, iż w 2012r. przeszedł zawał prawej półkuli mózgu.

Na rozprawie podtrzymał te wyjaśnienia i dodał, iż zdarzenie miało miejsce na jego działce tj. na drodze. Po okazaniu mu zdjęcia k. 154 – podał, iż mogło być tak, że K. K. (1) przeciągnął go za ogrodzenie na swoją działkę i nawet się przewrócili na tej działce. Żona weszła na działkę K., aby pomóc mu się podnieść. Wyjaśnił też, że idąc na miejsce zdarzenia nie miał łopaty, jak również, że nie ma w lewej ręce siły.

Wyjaśnienia oskarżonych w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy tj. co do przebiegu zdarzenia objętego zarzutem nie zasługują na wiarę, są one niespójne, wewnętrznie sprzeczne, nadto sprzeczne z relacjami pokrzywdzonego, jego żony i córki, przedłożoną przez nich dokumentacją fotograficzną jak również fragmentarycznym nagraniem zarejestrowanym przez syna oskarżonych, odtworzonym podczas rozprawy. W świetle wymienionych dowodów za kłamliwe i wykrętne uznać należy twierdzenie oskarżonych, że pokrzywdzony dokonał nasypiania ziemi na drogę, bo z dokumentacji fotograficznej i nagrania wynika bezspornie, iż ziemia nasypiana została bezpośrednio przy murku ogrodzenia posesji K. i stan ten w żaden sposób nie wpływał na jakość drogi dojazdowej do posesji oskarżonych. Tak samo ocenić należało wyjaśnienia oskarżonych, że zdarzenie miało miejsce na ich drodze, że nie wchodzili oni na posesję K., że osk. F. G. przyszedł na miejsce zdarzenia bez łopaty, jak również późniejsze, że osk. F. G. przewrócił się na murku ogrodzeniowym posesji pokrzywdzonych, a jego żona weszła na posesję K. tylko po to aby pomóc mu się podnieść. Z powołanych wyżej dowodów bezspornie wynika, iż osk. F. G. przyszedł na miejsce zdarzenia z łopatą, że wszedł na posesję pokrzywdzonego, gdzie doszło do zdarzenia, również osk. B. G. weszła na posesję pokrzywdzonych w czasie kiedy jej mąż szarpał się z pokrzywdzonym, a nie po to aby pomóc mu wstać. Jak również, że po zdarzeniu jeszcze przez jakiś czas przerzucali ziemię na posesję pokrzywdzonego, a nie jak twierdzili od razu udali się do domu. Z faktu, iż oskarżony doznał udaru mózgu nie można wyprowadzić wniosku o tym, iż nie był on w stanie uderzać łopatą pokrzywdzonego, skoro z dokumentacji fotograficznej oraz nagrania przedłożonego przez oskarżonych wynika, iż oskarżony przyszedł na miejsce zdarzenia z łopatą, bez problemu posługiwał się nią trzymając ją w prawej ręce i podtrzymując lewą ręką, a na zdjęciu k. 164 uwidocznione zostało jak trzymał łopatę również lewą ręką.

Ustalając stan faktyczny sąd oparł się na logicznych, spójnych i przekonujących zeznaniach pokrzywdzonego **K. K. (1)** złożonych w toku dochodzenia, a następnie podtrzymanych na rozprawie. Są one zbieżne są z relacjami świadków

K. K. (2), U. S., R. G., znajdują potwierdzenie w dokumentacji fotograficznej oraz fragmentarycznym nagraniu zdarzenia przedłożonym przez oskarżonych, dokumentacji z leczenia i opinii biegłego J. F.. Za wiarygodnością zeznań pokrzywdzonego przemawia również fakt wezwania przez jego żonę interwencji Policji. Sąd nie podzielił jedynie tej części zeznań świadka dotyczących momentu powstania uszkodzenia ciała, które złożone zostały po obejrzeniu fragmentarycznych nagrań zdarzenia przedłożonych przez oskarżonych. Są one sprzeczne z relacjami poprzednio złożonymi, jak również zeznaniami świadka K. K. (2). Podkreślenia wymaga, iż zeznania te świadek składał po upływie prawie dwóch lat od zdarzenia, pomiędzy stronami dochodzi do wielu sytuacji konfliktowych, stąd też złożenie tych zeznań - odmiennych od składanych poprzednio bezpośrednio po zdarzeniu – nie wpływa na ocenę zeznań poprzednio składanych, w szczególności, że pokrzywdzony słuchany kilkakrotnie stanowczo i konsekwentnie opisywał przebieg zdarzenia. Nie bez znaczenia jest również to, iż przedmiotowe nagranie jest fragmentaryczne, nie obejmuje całości zdarzenia, w części jest niewyraźne co również mogło spowodować trudność w umiejscowieniu momentu powstania obrażeń ciała.

Sąd oparł się również na jednoznacznych i konsekwentnych zeznaniach świadka **K. K. (2)**, które w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia są całkowicie zbieżne z relacjami pokrzywdzonego, znajdują również potwierdzenie w dowodach obiektywnych w postaci dokumentacji z leczenia, opinii biegłego, korespondują też z dokumentacją fotograficzną stworzoną przez świadka jak również fragmentarycznym nagraniem zdarzenia przedłożonym przez oskarżonych.

Sąd podzielił zeznania świadka **U. S.**, są one w ocenie sądu wyważone, spójne, stanowcze stąd też w powiązaniu z innymi dowodami mogą stanowić pewną podstawę ustaleń faktycznych w sprawie. Korespondują one z zeznaniami pokrzywdzonego oraz świadka K. K. (2). Świadek nie starała się wykorzystać swojej roli procesowej w celu powiększenia winy oskarżonych obiektywnie wskazując, iż do czasu kiedy nie doszła w pobliże miejsca zdarzenia pole widzenia miała zawężone, stąd też początkowo nie widziała nawet osk. F. G., widziała jedynie jak osk. B. G. uderza ojca łopata w plecy. Twierdzenia oskarżonych, że świadek nie mogła widzieć tego uderzenia są gołosłowne, w sytuacji gdy nie zostało ustalone, w którym konkretnie miejscu znajdowała się świadek w momencie kiedy zaobserwowała ten fragment zdarzenia o którym zeznawała. Okoliczność ta w ocenie sądu nie ma większego znaczenia w sprawie, albowiem zeznania świadka nie stanowią jedyne dowodu, na którym oparto ustalenia faktyczne w tym zakresie. Sąd posłużył się nimi, albowiem są one zbieżne z zeznaniami pokrzywdzonego oraz jego żony i w powiązaniu z tymi dowodami mogą w ocenie sądu stanowić podstawę dla poczynionych ustaleń faktycznych.

Zeznania **R. K.** nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem nie był on bezpośrednim świadkiem zdarzenia, jego przebieg zna z relacji rodziców i w tym zakresie jego zeznania zbieżne są z zeznaniami pokrzywdzonego i K. K. (2).

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka **R. G.** co do okoliczności dotyczących przebiegu interwencji, wersji zdarzenia wskazywanej przez strony oraz widocznych obrażeń ciała u pokrzywdzonego. W ocenie sądu relacje te uznać należy za obiektywne, świadek zetknął się ze stronami postępowania z racji wykonywania obowiązków służbowych, a w toku postępowania nie ujawniły się żadne okoliczności podważające zaufanie do świadka.

Zeznania **A. G.** nie posłużyły sądowi do ustaleń faktycznych albowiem nie była ona świadkiem zdarzenia, ani też nie posiadała żadnej wiedzy odnośnie jego przebiegu.

Zeznania świadka **M. G.** co do przebiegu zdarzenia sąd uznał za kłamliwe i gołosłowne. Podkreślenia wymaga, iż świadek w dochodzeniu stwierdził „miałem idealne miejsce do obserwowania tej sytuacji, nie zasłaniało mi widoku nic” (k.129). Tymczasem jego zeznania w tej części gdzie podaje, że ojciec poszedł na miejsce zdarzenia bez łopaty, że w czasie zdarzenia nie miał łopaty i nic łopata nie robił sprzeczne jest nie tylko z zeznaniami pokrzywdzonego i jego żony, ale również z dokumentacją fotograficzną przedłożoną przez pokrzywdzonego, na której widocznym jak oskarżony zbliża się do miejsca zdarzenia trzymając w ręku łopata oraz jak przerzuca ziemię łopata (co uwidocznione zostało również na fragmentarycznym nagraniu przedłożonym przez świadka). Podczas przesłuchania na rozprawie w dniu 30.07.2015r. po okazaniu świadkowi zdjęć – stwierdził on, że nie pochodzą one z tego zdarzenia, o którym zeznawał,

po czym przedłożone zostało przez oskarżonych nagranie wykonane przez świadka, które zawiera te same fragmenty zdarzenia, które uwidocznione zostały na zdjęciach zrobionych przez żonę pokrzywdzonego.

Dalej twierdzenie świadka, że szamotanina miała miejsce na ich drodze, że K. K. (1) czasami przechodził na ich drogę nie znajduje potwierdzenia w jakimkolwiek dowodzie, w tym również w wyjaśnieniach oskarżonych jak i nagraniu wykonanym przez świadka. Podobnie ocenić należało ten fragment zeznań świadka, gdzie podaje, że K. K. (1) przeciągnął osk. F. G. za ogrodzenie, bo nawet oskarżeni w tym zakresie przedstawiają inną wersję podając, iż podczas próby przeciągania przez ogrodzenie osk. F. G. wraz z pokrzywdzonym przewrócili się na murku. Świadek składając zeznania w toku postępowania przygotowawczego jak i na rozprawie nie podawał, aby wykonywał jakiekolwiek nagranie z przedmiotowego zdarzenia, słuchany w dochodzeniu po niespełna trzech miesiącach od zdarzenia nie wspominał w ogóle o tym fakcie, nie podawał też, że wykonywał jakiekolwiek zdjęcia, podczas pierwszej rozprawy podał, iż wykonał 3-4 zdjęcia, ale ich nie posiada, dopiero w dalszym toku postępowania przedłożone zostało przez oskarżonych fragmentaryczne nagranie przebiegu zdarzenia wykonane przez świadka. Nagranie to, chociaż niepełne (znamienne jest, że w czasie kiedy ma miejsce zdarzenie pomiędzy oskarżonymi, a pokrzywdzonym na terenie posesji K., kamera została skierowana na wierzchołki drzew i zabudowania), w rzeczywistości dyskredytuje linię obrony oskarżonych jak również zeznania świadka M. G. co do przebiegu zdarzenia objętego zarzutem aktu oskarżenia.

Zeznania świadka **Ł. W.** nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia, albowiem nie brał on udziału w interwencji dot. zdarzenia objętego zarzutem w nin. sprawie.

Ustalając stan faktyczny w sprawie sąd posłużył się dokumentami w postaci informacji o karalności dot. oskarżonych i dokumentacji lekarskiej dot. pokrzywdzonego i osk. F. G.. Dokumenty te sporządzone zostały zgodnie z obowiązującymi przepisami, w trybie dla nich przewidzianym. W toku postępowania nie były podnoszone żadne zarzuty co do wiarygodności tych dokumentów.

Sąd posłużył się również dokumentacją fotograficzną wykonaną w czasie zdarzenia przez żonę pokrzywdzonego, która nie była kwestionowana przez strony postępowania. Odnosząc się do fragmentarycznego nagrania z przebiegu zdarzenia wykonanego przez świadka M. G., a przedłożonego przez oskarżonych w toku rozprawy sąd posłużył się nim tylko pomocniczo. Bezspornym jest bowiem, iż nagranie to nie jest kompletne, zawiera wybrane przez nagrywającego momenty, tym nie mniej w powiązaniu z innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie pozwala na ustalenie pewnych fragmentów stanu faktycznego w szczególności co do miejsca zdarzenia oraz osób biorących w nim udział. Sąd posłużył się nim również pomocniczo przy ocenie dowodów osobowych.

Sąd podzielił w całości opinie biegłego lekarza sądowego co do charakteru i mechanizmu powstania obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzonego.

### **Sąd zważył co następuje:**

W ocenie sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy dał pełne podstawy do przyjęcia, iż oskarżeni dopuścili się popełnienia zarzucanego im aktem oskarżenia pobicia pokrzywdzonego. Z zeznań pokrzywdzonego wynika bezspornie, iż został on uderzony łopata w głowę oraz ręką w bark przez osk. F. G., łopata w plecy przez osk. B. G., był również bity przez oskarżonych po nogach.

Odpowiedzialność za udział w pobiciu ma charakter wspólnej odpowiedzialności za następstwa działania co stanowi odstępstwo od zasady indywidualizacji odpowiedzialności karnej. Oskarżeni atakując pokrzywdzonego łopatami, zadając mu uderzenia, niewątpliwie przewidywali możliwość nastąpienia skutku w postaci narażenia na niebezpieczeństwo doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Reasumując, stwierdzić należy, iż opisane wyżej zachowanie oskarżonych wyczerpało znamiona przest. z art. 158 par.1 kk. Oskarżeni czynu tego dopuścili się z winy umyślnej w zamiarze bezpośrednim, działali w sposób przemyślany, o czym świadczy fakt, iż celowo udali się w rejon posesji pokrzywdzonego pod pretekstem konieczności wyrzucenia ziemi, która faktycznie nie przeszkadzała im w żaden sposób w realizowaniu przejazdów po drodze, a następnie

weszli na posesję pokrzywdzonego, gdzie doszło do pobicia. Stopień społecznej szkodliwości czynu mając na uwadze przemyślany sposób działania , stopień zamiaru ( z winy umyślnej) , negatywne następstwa czynu w postaci obrażeń głowy doznanych przez pokrzywdzonego, a jednocześnie uwzględniając działanie w warunkach długotrwałego konfliktu sąsiedzkiego – nie jest bardzo duży. Wymierzając oskarżonym karę sąd wziął pod uwagę również to, iż nie byli oni dotychczas karani sędownie co świadczy o tym, iż czyn jakiego się dopuścili ma charakter incydentalny w ich dotychczasowym życiu. W świetle tych okoliczności sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonym jest kara grzywny. Sąd wymierzył osk. F. G. karę 100 (sto) stawek dziennych grzywny, natomiast B. G. – 80 (osiemdziesiąt) stawek dziennych, uwzględniając dominującą rolę osk. F. G., który jako pierwszy zaczął atakować pokrzywdzonego, wszedł na jego posesję, a nadto uderzył pokrzywdzonego łopatą w głowę, powodując konkretne obrażenia w postaci rany tłuczonej. Wysokość stawki dziennej sąd ustalił przy uwzględnieniu dochodów oskarżonych, na kwotę 15(piętnaście) złotych dla osk. F. G., który uzyskuje dochody w wysokości ok. 1800 złotych, 10 (dziesięć) złotych - dla osk. B. G., która osiąga dochód w wysokości ok. 1200 złotych. W ocenie sądu kara ta uświadomi oskarżonym naganność ich zachowania i spowoduje, że w przyszłości będą powstrzymywać się od podobnych działań. Jednocześnie przy wymiarze kary, sąd uwzględnił względy prewencji ogólnej, które pokazać mają pokrzywdzonemu i osobom z jego otoczenia , że występki takie nie pozostają bezkarne.

Z./

(...)

K.. 14 dni

G. dnia 12 kwietnia 2016r.